NARODOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA POLSKIEGO RADIA



Budynek służący Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia. Pierwsza własna siedziba zespołu, od momentu jego powstania w 1935 roku. Otwarta w październiku 2014 roku.

Budowla na planie prostokąta, z elewacją z cegły klinkierowej, nawiązującej bezpośrednio do robotniczych kamienic, jakich mnóstwo do tej pory istnieje na Górnym Śląsku. W Katowicach ich znacząca reprezentacja stoi w Nikiszowcu, do którego Tomasz Konior odwołał się dosłownie obkładając wnęki okienne cegłą szkliwioną w kolorze czerwonym. Właśnie w takim kolorze malowano cegły przy oknach w tej robotniczej dzielnicy.

Do gmachu prowadzą dwa wejścia, od zachodu (czyli placu Wojciecha Kilara) wejście główne i drugie od wschodu. Gmach jest posadowiony w gruncie tak, że wykorzystuje naturalną różnicę poziomów terenu i wejście od wschodu znajduje się o kondygnację wyżej od wejścia głównego, zachodniego.
Gmach, mimo że ogromny, nie przytłacza, acz po wejściu do wielkiego holu czuje się monumentalność budowli. Czy ma na to wpływ ogromna przestrzeń oddana do dyspozycji melomanom — do tej pory wszystkie tego typu budowle były raczej oszczędne w udostępnianiu miejsca gościom poza główną salą — czy widok na potężną ścianę sali koncertowej, czy może wysokość foyer — trudno orzec.

Patrząc na tę wielką ścianę — niektórzy odnoszą wrażenie jakby to był kadłub transatlantyku w suchym doku — z barwionego na czarno (lub, jak wolą inni, na ciemny grafit) betonu widzimy salę koncertową, która jest budowlą w budowli. Ten zamysł, sprawdzony ze znakomitym skutkiem w sali Symfonia, od początku był brany pod uwagę podczas projektowania gmachu NOSPR-u.

Gmach ten ma na zewnątrz sali koncertowej — niczym otuliny izolujące salę koncertową od hałasów i wibracji, jakie mogą pochodzić od leżącej na granicy parceli ruchliwej Drogowej Trasy Średnicowej — dwie przestrzenie.

Cegła na elewację została wypalona w XIX-wiecznym piecu, w którym były wypalane cegły na osiedle Nikiszowiec, w sumie wykorzystano ..... cegieł.

Pierwsza z nich bezpośrednio styka się z salą koncertową, to sfera dla melomanów, którzy przyszli na koncert. To szatnie, schody, foyer tworzące jakby atrium, a może nawet corso. Tutaj są także kawiarnia i księgarnia artystyczna z wydawnictwami muzycznymi. Ta wielka przestrzeń potęgowana jest ponadto światłem dziennym, które nie tylko doświetla, ale ukazuje perspektywy.



Wpada ono nie tylko poprzez okna, ale przede wszystkim przez świetlik. Po zmroku zamiast słońcem przestrzenie te oświetlone są lampami, których w całym gmachu zainstalowano 5055.
Drugą sferą poza salą koncertową są pomieszczenia służące muzykom i administracji gmachu. Do tej przestrzeni zaliczyć też trzeba salę kameralną. Stykają się one ze ścianami zewnętrznymi gmachu, w pilastrach tworzących elewację umieszczono wszystkie głośne instalacje. Miało to na celu zapewnienie całkowitej ciszy dla muzyki, tak w sali koncertowej, jak i kameralnej oraz wszystkich salach prób.
W skład tej sfery wchodzą m.in.: pomieszczenia dyrekcji, gabinety dyrekcji i pokoje administracji, sala konferencyjna, salonik VIP, bufet dla pracowników, warsztat naprawy instrumentów, magazyny do przechowywania instrumentów.
Najważniejszymi z nich są jednak pomieszczenia na trzecim piętrze, które w całości budynku przeznaczone jest dla pracy orkiestry. Znajduje się tu ok. 40 garderób/sal prób poszczególnych rodzajów instrumentów, cztery większe sale prób sekcyjnych (każda dla 50 osób), służące również jako garderoby orkiestry gościnnej oraz zaplecze socjalne muzyków. Inne ważne pomieszczenia w pierścieniu to: studia nagrań, archiwum, foyer dla muzyków, cała strefa backstage-u pomiędzy salą koncertową a kameralną, sala warsztatów muzycznych.

Komunikację pomiędzy tymi wszystkim przestrzeniami/strefami organizuje — oprócz korytarzy — trzynaście klatek schodowych, spośród których pięć jest otwartych.
Jak skrupulatnie policzono, stopni we wszystkich klatkach jest 1200. Komu się nie chce po nich chodzić, może skorzystać z windy, których jest siedem. Ze względów ekonomicznych oraz płynności ruchu w budynku niektóre windy zostały zaprojektowane jako dwustronne z kontrolą dostępu. Oznacza to, że mogą nimi poruszać się melomani, jak i pracownicy, ale żeby móc dostać się do pierścienia należy mieć kartę pracownika.

Jednak najważniejszym miejscem w gmachu — wszak dla niego powstała cała budowla — jest sala koncertowa. Do sali koncertowej dostać się można niezwykle wygodnie, jednymi z czternastu drzwi, na właściwy sektor czy balkon. Po wejściu widzimy



Widok od wschodu, na pierwszym planie amfiteatr, gmach NOSPR-u i wejście wschodnie (podświetlone) oraz (po lewej) ogród — labirynt.

wnętrze do tej pory w Polsce nieznane, bo bez wyraźnych granicznych krawędzi i powierzchni rozdzielających salę na przestrzeń dla muzyków i słuchaczy.
W sali NOSPR-u wykorzystano nowatorski — w Polsce po raz pierwszy zastosowany — układ widowni zwany winnicą, z racji kaskadowego umieszczenia miejsc dla słuchaczy w obrębie całej sali, także za orkiestrą, na wielu poziomach, miejsca są usytuowane tak, by najlepiej docierał do nich dźwięk, podobnie jak winorośl wystawia swe grona w sposób najlepszy, by złapały promienie słońca.
Tym miejscem, do którego zwrócone są siedzenia na widowni, jest estrada, na której ustawia się orkiestra. Ma ponad 312 m² powierzchni, która zapewnia komfort pracy 120-osobowej orkiestrze i 100-osobowemu chórowi. Nie jest ona jedną płaszczyzną, „składa" się z ruchomych elementów, opuszczanych — lub podnoszonych — platform. Największą z nich, dużą, półokrągłą w centrum sceny, uzupełnia dziesięć par mniejszych, symetrycznie wokół niej rozłożonych, co umożliwia dowolną konfigurację estrady. Podnosząc lub opuszczając poszczególne platformy będzie można odpowiednio rozmieszczać i eksponować poszczególne instrumenty oraz chór.

Wytyczne do konkursu na projekt — poparte oczekiwaniem takiego rozwiązania przez NOSPR — jednoznacznie nakazywały, by sala była z estradą naprzeciwko widowni (estrada na jednym końcu prostokątnej sali-pudła rezonansowego, z prawie płaską widownią i płytkimi balkonami). Jednak nowoczesne reguły projektowania tak dużych sal koncertowych sprawiły, że ostatecznie zaplanowano hybrydę łączącą wymogi konkursu z pragnieniem wybudowania supernowoczesnego audytorium. Powstała więc sala zintegrowana wokół muzyki, czyli „winnica", która sprawia, że wydarzenie muzyczne jest niezwykłe nie tylko ze względu na akustykę i formę pomieszczenia, ale również synergię dokonującą się między muzykami a melomanami. Ostatecznie powstał interesujący i oryginalny kompromis.

Czy wiesz, że...

Elewacja wyraźnie nawiązuje do śląskiego budownictwa, czarny kolor zewnętrznych ścian sali koncertowej, która wystaje z bryły gmachu, przypomina niektórym bryłę węgla osadzoną niczym eksponat w kunsztownej szkatule.

Wejście główne do gmachu.



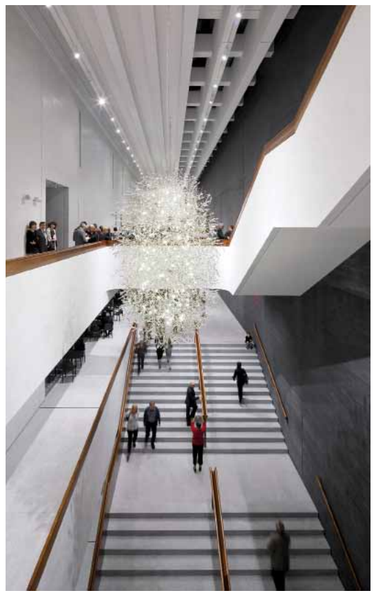
Czy wiesz, że...

Orkiestra cztery razy zmieniała nazwy. Zaczynała w 1935 roku jako Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, od 1 sierpnia 1947 roku miała w nazwie przymiotnik Wielka, od 1 września 1968 roku do 1990 roku była już (w czasach, gdy Polskie Radio i Telewizja Polska miały wspólne kierownictwo) WOSPRiTV, a od 7 lutego 1999 nazywa się Narodowa Orkiestra Polskiego Radia, tytuł ten nadała mu Joanna Wnuk-Nazarowa, ówczesna minister kultury.

To pierwsza w Polsce sala koncertowa — i jedna z pierwszych w Europie — w której widownia ma miejsca także za orkiestrą, co dodatkowo wskazuje na centralne miejsce muzyki, wokół której słuchacze, niczym w kręgu wspólnoty, jej słuchają. Nie ma w tej sali miejsc lepszych i gorszych, dzięki specjalnemu projektowi akustycznemu, opracowanemu specjalnie dla tej sali, dźwięki do każdego słuchacza dobiegają idealnie takie same.

Stało się tak dzięki pracy Yasuhisy Toyoty z firmy Nagata Acoustics. Firma zdecydowała się przyjąć zlecenie z Katowic tylko dzięki referencjom Krystiana Zimermana, którego tak urzekła sala Symfonia, że zaproponował pomoc w tworzeniu gmachu NOSPR-u.
Ze względu właśnie na projekt akustyczny sali koncertowej jest ona także idealnym studiem nagraniowym, był to cel pracy architektów i akustyków.
Sala koncertowa ma stałą akustykę i została tak zaprojektowana, aby niezależnie od form muzycznych — czy to jest recital, czy wielki koncert na pełną orkiestrę i chóry, muzyka akustyczna brzmiała idealnie. Jedynie podczas koncertów nagłaśnianych wysuwane są specjalne kotary, które zwiększają powierzchnie chłonne, a zmniejszają powierzchnie odbijające i rozpraszające dźwięki.
Za estradą umieszczono imitację prospektu organowego, gdyż on także — jeśliby zbudowano instrument — został uwzględniony w projekcie akustycznym, na razie pełni jedynie funkcję ozdobną. Nad estradą znajduje się wielosegmentowy plafon, który pełni bardzo ważną funkcję akustyczną dla muzyków na estradzie, aby mogli się idealnie, wzajemnie słyszeć. Plafon ten jest także wykorzystywany na potrzeby nagłośnienia i oświetlenia.
Wewnętrzne ściany sal koncertowych wykonane są w formie draperii odlanych z betonu w celu rozproszenia dźwięku. Jest to autorski, opatentowany pomysł Konior Studio, który dzięki ściśle określonej formie i materii — twardy, lity beton w sposób optymalny i kontrolowany rozprasza i odbija dźwięki, a dodatkowo wzbogaca efekt wizualny ścian sali, daje złudzenie mieniących się, zdrapowanych kotar.

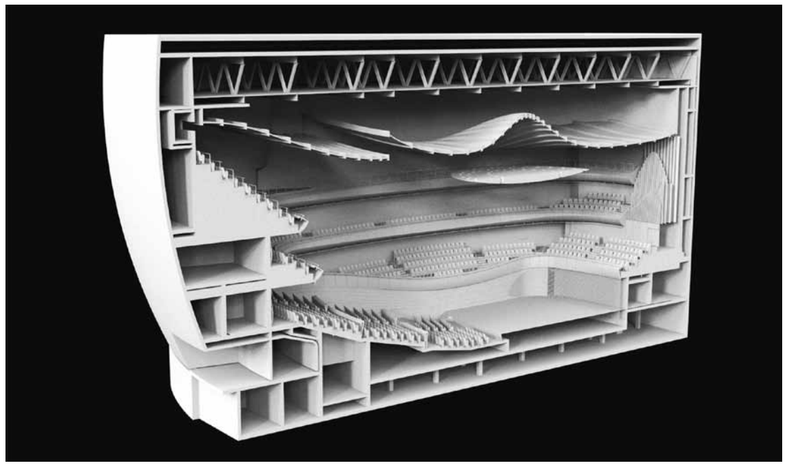
Jak doszło do osiągnięcia efektu, który obecnie wszystkich zachwyca opisało m.in. specjalistyczne pismo *Live Sound & Installation*, z którego cytatem posłużymy się tutaj: ,,Zasada pracy Japończyków jest taka, że przy projektowaniu dużych sal (powyżej 1000 widzów) oprócz modelowania komputerowego wykonywany jest realistyczny model w skali 1:10, wraz z możliwie rzeczywistymi materiałami wykończeniowymi, fotelami, modelami widzów i ruchomymi elementami akustycznymi.



Żyrandole zostały specjalnie do tego budynku zaprojektowane, dzięki różnorodności form nadają indywidualny charakter w przestrzeniach atrium.



Zewnętrzne ściany sali koncertowej dominują w przestrzeni atrium.



Sala koncertowa pokazana na modelu w przekroju wg osi wschód–zachód.

Badane za pomocą specjalistycznej aparatury pomiarowej takie parametry, jak np. czas pogłosu, stopień pochłaniania i odbicia dźwięku, słyszalność w każdym punkcie sali, pozwalają na empiryczną weryfikację geometrii, rozwiązań materiałowych, technologii wykonania itp. w celu uzyskania maksymalnego stopnia prawdopodobieństwa co do docelowej akustyki obiektu. Model ważył ponad 4,5 tony (sam plafon to ponad 1,5 tony).

Oprócz samej sali wykonanych zostało 1800 miniaturek imitujących publiczność. Model musiał być wykonany z zachowaniem pełnej szczelności wnętrza, gdyż podczas badań powietrze było wypompowywane, a w jego miejsce wpompowywano azot pod odpowiednim ciśnieniem, same zaś pomiary wykonywano z użyciem ultradźwięków (dziesięciokrotna skala obiektu = dziesięciokrotnie wyższe częstotliwości niż w rzeczywistości)".

Ale nie tylko sala koncertowa ma własny projekt akustyczny. Cały gmach został pod względem akustyki „ułożony". Przedmiotem szczególnej troski — fachowo mówi się o akustyce kwalifikowanej — w ramach projektowania akustyki budowlanej i akustyki wnętrz były także sala kameralna, pomieszczenia kompleksu nagraniowego, sale prób sekcyjnych, garderoby do ćwiczeń indywidualnych.

Akustyka poszczególnych garderób została dopasowana uwzględniając charakter różnych grup instrumentów. To powoduje, że pomieszczenia te nie są zwykłymi pokojami, ale także dobrze brzmiącymi i w pełni wyizolowanymi pokojami ćwiczeń.
Autorem tych rozwiązań, także akustyki sali kameralnej, jest Pracownia Akustyczna Kozłowski z Wrocławia. Sala Kameralna, z widownią dla 283 słuchaczy, dysponuje estradą o powierzchni 91 m², która pomieści 20-osobową orkiestrę oraz 20-osobowy chór.
Na podstawie modelowania komputerowego, zweryfikowanego za pomocą modelu fizycznego, Pracownia Akustyczna zaproponowała również uzyskanie odpowiedniego rozproszenia dźwięku poprzez „udrapowanie" okładzin ściennych. Materiałem podstawowym użytym we wnętrzu sali kameralnej jest drewno o ciepłej barwie.

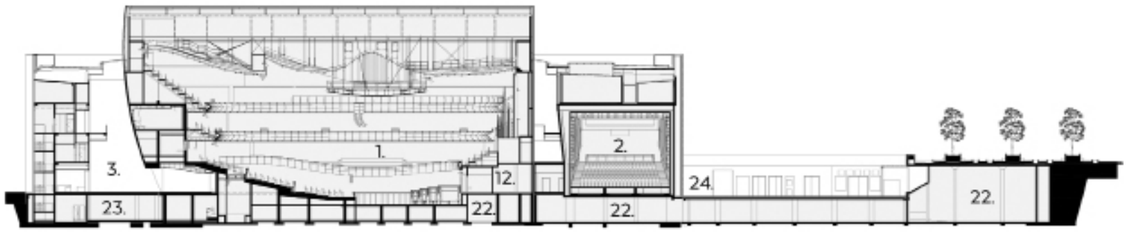


Sala kameralna.



Jedno z wielu wejść na salę koncertową.





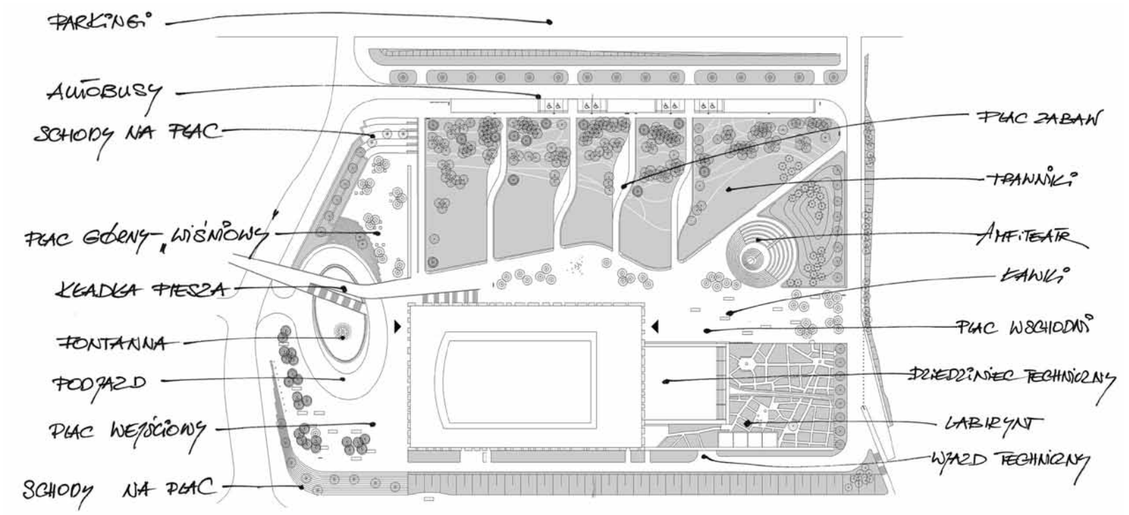
U góry przekrój gmachu w osi wschód–zachód, u dołu rzut parteru. Poszczególne cyfry oznaczają:
1. sala koncertowa, **2.** sala kameralna, **3.** foyer, **4.** wejście główne, **5.** info, kasa, sklepik, **6.** szatnia, **7.** bar, **8.** restauracja, **9.** kuchnia restauracji, **10.** strefa VIP, **11.** pokój zabaw muzycznych, **12.** kulisy, **13.** garderoby, **14.** foyer muzyków, **15.** taras, **16.** sale prób, **17.** studio nagrań, **18.** administracja, **19.** pokoje gościnne, **20.** odnowa biologiczna, **21.** magazyny, **22.** pomieszczenia techniczne, **23.** parking, **24.** dziedziniec techniczny.

Podobnie jak sala koncertowa, sala ta jest skonstruowana w technologii „pudełko w pudełku", z pustką powietrzną między dwoma przestrzeniami. Wewnętrzne pudełko posadowione zostało na wibroizolatorach elastomerowych i całkowicie oddzielone od konstrukcji budynku. Pomysł na kształt wywodzi się od klasycznego modelu sal koncertowych.
Od strony wschodniej znajduje się budynek techniczny, którego jedynie południową elewację widać od ulicy. Pod budynkiem znajduje się garaż podziemny dla 150 samochodów pracowników NOSPR (miejsca postojowe dla publiczności będą zrealizowane w ramach kompleksu parkingowego obsługującego również MCK i Muzeum Śląskie). Obok budynku, w pobliżu placu rozładunkowego, umiejscowiona jest olbrzymia wentylatorownia, której zadaniem jest utrzymywanie właściwej, stałej temperatury oraz — co ważniejsze, szczególnie dla instrumentów — wilgotności we wszystkich pomieszczeniach obiektu. Niezależnie od tego w salach prób czy garderobach, istnieje możliwość otworzenia okna.

Omawiając gmach NOSPR-u nie sposób nie odnieść się do całego założenia, wraz z otaczającym go terenem. Projektant miał do dyspozycji działkę o powierzchni 40 000 m². To stanowczo duża działka. Aż za duża, jak tylko na jeden budynek. Niestety, takie warunki były zapisane w konkursie. Konior Studio wykorzystało ją bardzo skrupulatnie: budynek zlokalizowało w narożniku działki najbliższym centrum miasta, aby można było ją podzielić na wyraźne strefy funkcjonalne: miejski plac wejściowy, budynek, ogród zmysłów. Każda strefa ma swoją odpowiednią skalę i proporcję adekwatną do funkcji.

Plac wejściowy stanowi reprezentacyjne i wielofunkcyjne przedpole gmachu NOSPR ozdobione dużą fontanną. Od strony północnej i wschodniej gmach otacza park zwany Ogrodem Zmysłów.

Kładka przerzucona nad ul. Olimpijską nie tylko łączy Międzynarodowe Centrum Kongresowe, ale także akcentuje oś, wzdłuż której wszystkie gmachy: Muzeum Śląskiego, Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Międzynarodowe Centrum Kongresowe są ułożone.



W ogrodzie otaczającym gmach zrealizowano ciekawe pomysły przestrzenne, np.: główny plac wejściowy ozdobiony kępami drzew i wielką fontanną — jedną z trzech jakie powstały w sąsiedztwie, plac wejściowy kameralny, wielki trawnik i zagajnik z różnorodną roślinnością, zabawki muzyczne, różnego rodzaju ławki sprzyjające dowolnej formie odpoczynku (ławki podwójne, pojedyncze, ciągłe, taborety dwuosobowe), amfiteatr dla prezentacji artystycznych. Gatunki zasadzonych drzew były starannie dobrane: szpalery platanów wokół całego terenu, grupy brzóz określające charakter miejsc, wiśnie, które dzięki kwiatom, a potem zmieniającym się kolorom liści, kreują przyjazny plac z różnicą poziomów (ulubione miejsce deskorolkarzy i zakochanych par), winobluszcz trójklapkowy veitchii pnący się po południowej elewacji budynku.

Trochę historii

Gmach NOSPR-u stoi mniej więcej w tym miejscu, gdzie przed likwidacją kopalni mieścił się plac drzewny. Drewno było i wciąż jeszcze w pracujących kopalniach jest wykorzystywane. Pierwotnie, i przez długi czas, służyło do obudowywania wyrobisk, obudowy murowane, stalowe czy zmechanizowane nie zawsze są możliwe do postawienia, a jeśli nawet, to rachunek ekonomiczny często każe stosować drewno.
W kopalni Katowice nie było inaczej, plac drzewny jeszcze w 1971 roku został powiększony i zmodernizowany. Jednak wraz z zamknięciem kopalni w 1999 roku stał się pustym placem. Kopalnia nadanie otrzymała w 1823 roku i jej pole górnicze, zgodnie z ówczesnymi przepisami, nie było większe niż 25 000 m². Po latach, kiedy potrzeby się zwiększały i przepisy na to zezwalały, pole to mogło urosnąć aż do 2 000 000 m². Te liczby pokazują skalę, jak wielkie obszary miasta były zajęte przez przemysł i odgradzały poszczególne osady, a później dzielnice od siebie.



Widok z lotu ptaka na plac drzewny kopalni Katowice (z tyłu za halą magazynową). Obecnie teren ten zajęty jest przez parking. Początek lat 80. XX wieku.

Takie wielkie kopalnie były w Bogucicach (właśnie *Ferdinand*), Dębie (*Eminenz*), Załężu (*Cleophas*) nic więc dziwnego, że gminy te stały się łakomym kąskiem dla niewielkich Katowic, które stały się siedzibą władz wojewódzkich, a własnych dochodów z działalności przemysłowej specjalnie nie miały. Trudno to sobie wyobrazić, ale Katowice przed zmianą granic w 1924 roku nie posiadały ani jednej kopalni i ani jednej huty w swych granicach, które wtedy ograniczały 8,87 km² powierzchni.
Ciekawa jest także historia Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, która powstała w 1935 roku w Warszawie, a od 70 lat mieści się w Katowicach. Zespół utworzył i prowadził do wybuchu II wojny światowej Grzegorz Fitelberg. Radio dążyło do posiadania własnej orkiestry symfonicznej, by móc, bez konieczności ponoszenia wysokich opłat licencyjnych (za transmisje nagrań, do których kto inny miał prawo), dać możliwość słuchania wielkich dzieł muzyki symfonicznej oraz, co było niezwykle ważne w państwie, które dopiero co odzyskało niepodległość, móc promować polską muzykę w każdym zakątku kraju, jeśli tylko docierał tam sygnał radiowy. Nie było to jednak takie proste, zważywszy na sprzeciwy Filharmonii Narodowej, która w nowej orkiestrze widziała konkurenta.



Widok na to samo miejsce 35 lat później.



Czy wiesz, że...

Tomasz Konior specjalnie dla tej sali zaprojektował model fotelu nazwanego Polyphony, wykonała go firma Forum Seating, należąca do Grupy Nowy Styl.



Faktura ścian, przypomina rozchodzące się fale dźwięków, służy ich rozproszeniu.

Jednak orkiestra zabrzmiała w eterze. Po raz pierwszy muzycy dali koncert 2 października 1935 roku, zagrali utwory Fryderyka Chopina na żywo, co wówczas w orkiestrach radiowych było normą, po to przecież je tworzono, by móc swobodnie układać repertuar i emitować audycje bez większych kosztów związanych z nagraniami.
Oczywiście orkiestra grała także poza studiem radiowym. Takim koncertem błysnęła podczas Wystawy Światowej w Paryżu w październiku 1937 roku, jury nagrodziło wtedy orkiestrę i Grzegorza Fitelberga Złotymi Medalami. To właśnie w 1937 roku muzycy po raz pierwszy pojawili się w Katowicach. Wracając z Francji, orkiestra zatrzymała się w Katowicach, w których w październiku 1937 roku uruchamiano gmach katowickiej rozgłośni Polskiego Radia (opisujemy go w I tomie), jeden z najnowocześniejszych w Europie, a pierwszy w Polsce gmach zaprojektowany specjalnie na potrzeby rozgłośni radiowej, która miała własne koncertowe studio emisyjne. Orkiestra radiowa najlepiej nadawała się, by sprawdzić jej jakość.

Tuż po wojnie, która w Katowicach oszczędziła gmach radia, 25 marca 1945 roku orkiestra dała swój pierwszy powojenny koncert w studiu katowickiej rozgłośni. Było to możliwe, gdyż Zdzisław Hierowski, pełniący wtedy obowiązki kierownika programowego katowickiego radia, miał dla muzyków dobre argumenty, przede wszystkim dobre studio koncertowe.
Grzegorz Fitelberg tułał się jeszcze wtedy po świecie, więc zadanie kierowania orkiestrą powierzono Witoldowi Rowickiemu, który zdołał zebrać szesnaście osób. W maju 1946 roku do Polski wrócił Fitelberg i ponownie stanął na czele orkiestry. Niedługo potem została mianowana Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia. Wielką, ale bez własnej wygodnej, i z salą koncertową, siedziby.
Dopiero 26 kwietnia 1955 roku orkiestra dała inauguracyjny koncert w nowej siedzibie, dawnym gmachu Capitol przy ul. Plebiscytowej 3, nazwanym przy tej okazji Radiowym Domem Muzyki im. Grzegorza Fitelberga. Od 1 kwietnia 1968 roku do nazwy radiowej orkiestry dopisano telewizję i orkiestra nazywała się wtedy Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji. Mimo patronatu wielkiego medium sytuacja lokalowa orkiestry nie poprawiła się. Po kilkunastu latach potrzebna okazała się nowa, lepsza siedziba. Niestety, wciąż nie było pieniędzy, by ją wybudować. Dopiero sierpniowe strajki robotników z 1980 roku przyniosły i w tej sprawie zmianę.

W 1979 roku ledwo co dociągnięto niemal do końca budowę Centrum Kształcenia Ideowo-Wychowawczego Kadr Robotniczych. Działalność zainaugurowano w nim 3 grudnia 1979 roku Konferencją Wojewódzkiego Aktywu Partyjnego. To chyba wszystko, co zdążono zorganizować w tym gmachu przed Sierpniem 1980 roku. Później władza nie bardzo wiedziała już, że ten gmach musi być oddany społeczeństwu. Problem był tylko ze znalezieniem celu i funkcji, jakie mógłby on wypełniać. Był on przewidziany tylko do realizacji konferencji, gdzie ze sceny miano jedynie przemawiać. Wykorzystano więc fakt, że ówczesna Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji skarżyła się na swe dotychczasowe lokum i przeprowadzono ją do gmachu przy placu Sejmu Śląskiego. Pierwszy koncert w Ośrodku Kształcenia Kadr Kierowniczych i Robotniczych odbył się 10 października 1980 roku. W siedzibie przy pl. Sejmu Śląskiego muzycy podczas koncertów nie słyszeli się nawzajem, gdyż salę zbudowano tak, że widownia świetnie słyszała muzyków, ale muzycy nie słyszeli brzmienia orkiestry, prowadziła ich tylko batuta dyrygenta.
WOSPRiTV na biura przejęła część hotelową gmachu, a instrumenty, często w specjalnych skrzyniach, „ozdabiały" wielkie hole budynku. Gościła w niej ponad 30 lat, chociaż wprowadziła się tylko tymczasowo, do czasu wybudowania nowej siedziby, na którą od dawna zasługiwała. Stało się to jednak dopiero w 2014 roku, ostatni koncert w „tymczasowej" siedzibie odbył się 13 czerwca 2013 roku, muzycy wystąpili już jako Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia.

W 1999 orkiestra, w uznaniu zasług, otrzymała tytuł „Narodowa". 15 września 2005 minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz z prezesem Polskiego Radia i prezydentem Katowic podpisał porozumienie, na mocy którego od 1 stycznia 2006 orkiestra, która dotychczas funkcjonowała w ramach oddziału Polskiego Radia, stała się narodową instytucją kultury, współfinansowaną przez sygnatariuszy porozumienia.

Miejsce, w którym nad doznania muzyczne przedkłada się wartości kulinarne. Po lewej stołówka dla muzyków i pracowników NOSPR-u, u dołu restauracja otwarta dla wszystkich. Melomanom w dni koncertowe służą także minikawiarenki w różnych punktach atrium.







Międzynarodowy konkurs architektoniczny na projekt budynku, który miał stanąć na dawnym placu drzewnym kopalni Katowice, rozstrzygnięto 15 grudnia 2008 roku. Jury przyznało zwycięstwo katowickiej pracowni Konior Studio. Całkowity koszt nowej siedziby, pierwszej powstałej specjalnie z myślą o NOSPR, wyniósł 265 mln zł, z czego połowa pochodziła z funduszy Unii Europejskiej, a połowa z budżetu miasta. 6 czerwca 2010 roku wmurowano kamień węgielny.
Budowa trwała do 2014 roku. Pierwszy koncert w nowej siedzibie Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia — nazwę tę nosi od lutego 1999 roku — zagrała 1 października 2014 roku. W programie wykonano po jednym utworze czterech wielkich kompozytorów współpracujących w przeszłości i związanych z orkiestrą, czyli Witolda Lutosławskiego, Krzysztofa Pendereckiego, Henryka Mikołaja Góreckiego oraz Wojciecha Kilara. Po przerwie Krystian Zimerman wraz z NOSPR-em zagrał I Koncert fortepianowy Johannesa Brahmsa, po drugiej przerwie zabrzmiała IX symfonia Beethovena — z udziałem chóru Radia Bawarskiego, na dowód, że to otwarcie nie tylko wielkiego centrum muzyki, ale centrum europejskiej muzyki.

Odległość ostatniego rzędu od estrady to 50 m, nie przeszkadza to w żaden sposób w odbiorze muzyki. Podczas koncertów akustycznych nawet najcichsze solo harfy słyszalne jest bez żadnego nagłośnienia...



Inwestor	Miasto Katowice
Projekt	Konior Studio, gł. proj. Tomasz Konior
Projekt akustyki sali koncertowej	Nagata Acoustic gł. proj. Yosuhisa Toyota
Projekt akustyki pozostałych wnętrz	Pracownia Akustyczna Kozłowski
Architektura krajobrazu	Pleneria i RS Architektura
Konstrukcja	Buro Happold
Generalny wykonawca	Warbud S.A. – LTT Sp. z o.o. – Ebud Przemysłówka
Realizacja	2010–2014
Otwarcie	1 października 2014 roku
Powierzchnia zabudowy / całkowita	7875 m² / 35 059,5 m²
Powierzchnia sali koncertowej	5036 m² (w tym 2882 m² pow. balkonów i sal pomocniczych)
Wymiary gmachu głównego	99,3 m x 61,60 m x 28,05 m
Wymiary wraz z budynkiem technicznym	115 m x 61,60
Kubatura	181 810 m³
Kubatura sali koncertowej	53 466 m³
Ważniejsze nagrody	Nagroda Główna, Five Star Award, European Commercial Property Awards w kategorii Public Service, nominacja do Nagrody Fundacji Mies van der Rohe 2014, nominacja do Nagrody Polska Architektura XXL 2014, nominacja do Nagrody Architektonicznej Polityki 2015, finalista konkursu Życie w Architekturze 2015, Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za najlepszą realizację architektoniczną w dziedzinie kultury w roku 2014, Najlepszy Obiekt Architektoniczny 2014 według internautów Polityka.pl, Brązowy Medal w konkursie European Design Awards dla identyfikacji wizualnej NOSPR, nagroda główna w plebiscycie Polska Pięknieje — 7 cudów Funduszy Europejskich, Nagroda Towarzystwa Urbanistów Polskich w konkursie na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną 2015, nagroda AMS i Towarzystwa Urbanistów Polskich w konkursie „Najlepsze zmiany przestrzeni publicznej — przegląd nagrodzonych projektów z okazji 25-lecia transformacji"

Czy wiesz, że...

Pierwszą salą typu viniard był tzw. Cyrk Karajana w Berlinie wzniesiony w latach 1960–1963 pod kierownictwem Hansa Scharouna, jest to siedziba Berliner Philharmoniker.

W pobliżu:

CENTRUM HANDLOWE SUPERSAM

Centrum handlowe otwarte w 2015 roku w miejscu hali targowej z 1936 roku, która w latach 60. XX wieku nazwana została Supersam.

Kompleks, wpisany w miejską tkankę, stanowi zwartą bryłę utrzymaną w skali miejskiego kwartału. Jego zaokrąglone narożniki, pasy okien, szczególnie od wschodniej strony, gdzie tworzą szklaną elewację oraz wejście do budynku przywołują skojarzenia z domami towarowymi modernizmu, z których warszawski CDT powinien być przywołany jako pierwszy. Tomasz Konior, nawiązując do świetnych realizacji modernistycznych obiektów handlowych, stworzył oryginalne centrum handlowe.

Budynek stanowi zamknięcie perspektywy ulicy Stawowej. Jego bryła, choć sporych rozmiarów, nie zdominowała otoczenia. Sprawił to zapewne jej kształt o zaokrąglonych narożnikach, elewacjach z miękkimi falującymi wgłębieniami, w których znajdują się pasy okien. Fasada nie jest „od linijki", wejście główne zostało zaprojektowane w przestrzeni pomiędzy dwoma pełnymi bryłami budynku. Szczelina ta wypełniona jest szkłem na całej wysokości i szerokości wciągając świat zewnętrzny do wewnętrznego atrium, a z kolei atrium otwiera się na miejski plac i ulicę Stawową.

Przed wejściem brak jednak dostatecznej ilości miejsca dla korzystających z przystanków autobusowych wzdłuż ulicy Piotra Skargi, ale projektant zadbał o nich, planując podcienia zapewniające czekającym na autobusy naturalne, wynikające z tektoniki budynku, zadaszenie od słońca czy deszczu. Niestety, nie patrząc na to rozwiązanie, postawiono przed Centrum wiaty przy przystankach autobusowych, zakłócające swobodę poruszania się pieszemu wzdłuż witryn. Problemem pozostaje także swobodne przekroczenie ulicy P. Skargi. Niestety, nie zgodzono się z sugestią, czy wręcz propozycją Tomasza Koniora, by utworzyć wspólną przestrzeń z pasażu na przedłużeniu ul. Stawowej, przedpola Supersamu i fragmentu tzw. boiska, czyli bezpłatnego parkingu dla nauczycieli z I LO.

Pomysł Tomasza Koniora opierał się na rozbudowie szkoły o w pełni profesjonalne zaplecze sportowe z salą gimnastyczną, siłownią i boiskiem na dachu w zamian za przesunięcie ogrodzenia i wykreowanie miejskiego placu z fontanną, drzewami i miejscami do odpoczynku. Plac Synagogi miałby mieć zaznaczony w posadzce obrys dawnej świątyni.

Pierwsze wizualizuje pokazywały czerwony kolor elewacji, jak pisano ceramicznej, czyli — każdy myślał — ceglanej. Stało się inaczej. Może i lepiej, bo wielki gmach z ceglaną elewacją to wprawdzie specjalność Tomasza Koniora, który nowy Supersam zaprojektował, jednak chyba wyszło na lepsze. Centrum Handlowe ma kolor ciemnografitowy wybrany z wielu propozycji, redukuje on skalę całego budynku. Ten sam efekt daje rozcięcie bryły i tektonika elewacji. Jedyną stratą w tej kolorystyce jest wtopienie się w elewację — zamiast kontrastowania — szklanych pasów okien, które zaokrąglają się na krawędziach budynku. Mimo to nadają one lekkości całej bryle, a ponieważ są one nierównomiernie rozłożone, likwidują monotonię.

Elewację ostatecznie wykonano w technologii lekkiej, mokrej, z warstwą tynku barwionego w masie z miką. Od wschodu natomiast elewacja została utworzona ze szkła, giętego w narożnikach, zamontowanego w konstrukcji aluminiowej.





Wnętrze utrzymane jest w charakterze wielokondygnacyjnego atrium, niestety, jednak — ze względów cięć budżetowych, a nie woli architekta — wewnętrzna przestrzeń, miast szkłem nakryta jest blachą falistą ze szklanymi świetlikami.
W obiekcie trzy kondygnacje piętra — jedna podziemna i dwie powyżej terenu — zajmują sklepy (jest ich 70), restauracje, miejsca usługowe związane ze sportem i rekreacją. Powyżej tych kondygnacji, na dwóch kolejnych, urządzono od zachodniej strony obiektu wielopoziomowy parking . Na kondygnacjach tych powstały również pomieszczenia biurowe, zarówno dla administracji obiektu, jak i przeznaczone do wynajęcia.
Komunikacja wewnątrz, zarówno pozioma, jak i pionowa, daje swobodę i wygodę poruszania się klientom centrum handlowego. Poruszają się oni wewnątrz wokół, galeriami przylegającymi do sklepów. Przestrzeń pomiędzy nimi zajęta jest na cele handlowe i usługowe jedynie na poziomie -1.

W swych poprzednich, wielkich realizacjach (Symfonia, gmach NOSPR-u) Tomasz Konior udostępniał je przechodniom, planując w nich pasaż komunikacyjny i oddając tym samym wnętrze przestrzeni publicznej. Taki układ dawnej hali targowej (zlikwidowany dopiero pod sam koniec jej istnienia) był wielce wygodny dla udających się z centrum w stronę Koszutki. Gdy w końcu po zachodniej stronie centrum handlowego powstanie porządny dworzec autobusowy, okaże się, jak bardzo wejść na osi wschód-zachód brakuje. Architekci proponowali wejście od strony dworca autobusowego, ale niestety wymogi przyszłych najemców były dla inwestora silniejszym argumentem niż przekonanie architekta o konieczności wejścia od zachodu.

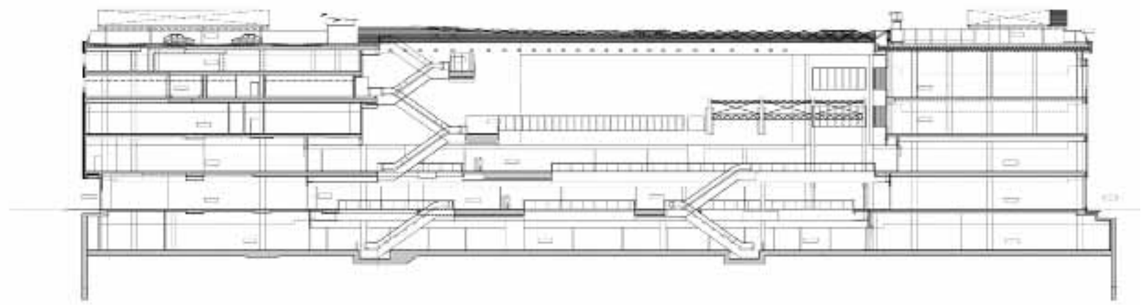
Oprócz parkingu na trzeciej i czwartej kondygnacji, powstał ona także na dachu gmachu. Obok parkingu zamontowano na nim również instalację klimatyzacyjną, która — jak z wszystkimi instalacjami bywa — winna raczej być schowana w gmachu, niż go „zdobić". Tutaj jej eksponowanie sprawia — z niektórych miejsc w centrum miasta — wrażenie natarczywości. Stało się tak z dwóch powodów, pierwszym z nich były możliwości finansowe inwestora, nie pozwalające na instalację takich urządzeń, które by się wewnątrz gmachu zmieściły, drugim zaś są ograniczenia wynikające z pozwolenia na budowę, które nie dopuszczały podwyższenia budynku o kondygnację techniczną lub zabudowanie parkingu wysoką attyką bądź żaluzją.

Pustkę pomiędzy galeriami komunikacyjnym wypełniają w centralnej części, w osi głównych wejść (od południa i północy), cztery oryginalne, zachowane i odrestaurowane łuki pochodzące z unikalnej konstrukcji stalowej hali targowej zaprojektowanej przez Stefana Bryłę. Stało się tak wobec licznych apeli środowiska architektonicznego, jak i historyków sztuki. Jednak odmiennie niż w oryginale nic one nie podpierają, postawione zostały jedynie dla ozdoby, brak dla nich zastosowania odrywa ich kształt od pierwotnej funkcji i nowatorskiego zastosowania.

Podstawy łuków tworzą oryginalną i niepowtarzalną ozdobę wejść głównych.



Przekrój Centrum w osi centralnej wschód-zachód.





Fragment z wejściem od strony północnej.

Narożnik północno-wschodni.

Trochę historii

Centrum Handlowe Supersam powstało w miejscu, które w ciągu ponad stu lat w dziejach miasta zapisało się jako główne miejsce handlu Katowic, zarówno detalicznego, jak i częściowo hurtowego. Nowe centrum nawiązuje do poprzedniej hali nie tylko nazwą, ale i sposobem handlowania, łącząc dominujący sposób samoobsługi ze sprzedażą tradycyjną, zaś do nowych wymagań klientów sposobem organizacji przestrzeni i jej wyposażeniem.

Historia miejsca, które zajęło obecne Centrum Handlowe jest na tyle obszerna i ciekawa, że opisana została — w rozdziale poświęconym obiektom nieistniejącym — przy okazji prezentacji hali targowej z lat 30. XX wieku.
Trochę jednak trzeba napisać o latach budowy. Niektórzy publicyści, historycy miasta, sztuki protestowali przeciw wyburzeniu dawnej hali targowej. Może gdyby jej ostatni właściciel lepiej zadbał o jej wykorzystanie, o ekspozycję tego, co w niej najlepsze, czyli stalowej konstrukcji, byłaby szansa na świetny w oldskulowym stylu wielki sklep. Tak się niestety nie stało i tego należy żałować.
Powstało więc w miejscu niewykorzystanego poprzednika centrum handlowe, które, podobnie jak nieodległa Galeria Katowicka, tak naprawdę stanowi powrót do handlu w centrum miasta, w warunkach jakich oczekują klienci.
Centrum Handlowe planowano otworzyć w 2012 roku, jednak kryzys na rynku nieruchomości, który doprowadził do zmiany właściciela prawa do parceli i projektu, spowodował także zmiany terminu budowy. Już w jej trakcie okazało się, że nie uda się wynająć części zaprojektowanej dla multikina i została ona przeprojektowana, jednak do 2016 roku nie została ona udostępniona na-



jemcom i klientom. Nie ulega jednak wątpliwości, że nowy Supersam udanie wpisał się w zabudowę centrum jako zwarty kwartał. W tej postaci nie będzie kolidował z zabudową, która powstanie po — prawdopodobnym wielce — wyburzeniu hotelu Silesia. Dobrze wpisał się także w gusty klientów, którzy wśród typowych sieciowych marek znajdują te, odpowiadające ich potrzebom i możliwościom.
Pojawienie się kolejnego centrum handlowego w centrum Katowic dało i ten efekt, że obecnie każde z nich buduje swą ofertę dla swojego zidentyfikowanego klienta, co pozwala dostosować ofertę unikając wojny cenowej.

Fragment z wejściem od strony południowej w nocnej iluminacji.



Inwestor	Griffin Real Estate
Projektant	Konior Studio
Wykonawca / lata budowy	
Otwarcie	wrzesień 2015
Powierzchnia zabudowy	
Powierzchnia całkowita / handlowa	46 000 m², z czego połowa to powierzchnia sklepów i lokali usługowych
Powierzchnia parkingów	400 samochodów
Nagrody	New Shopping Centre of the Year 2015, Poland — Eurobuild Awards Międzynarodowa Rada Centrów Handlowych ICSC — Gold SOLAL Marketing Award za koncepcję, realizację i efekty kampanii otwarcia Centrum

W pobliżu:

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM KONGRESOWE



Gmach mieszczący kompleks wielofunkcyjnych sal umożliwiających organizację masowych imprez sportowych, artystycznych, kongresów, produkcji telewizyjnych. Otwarty w 2016 roku.

Budynek Międzynarodowego Centrum Kongresowego ma prosty kształt, którego jedynym urozmaiceniem jest „zdeformowany" częściowo dach. Jednak gdyby nie ten fragment, byłaby to prosta bryła przypominająca chociażby centra logistyczne. Ale właśnie ten kawałek nietypowego dachu odróżnia go — i wyróżnia — od innych. To wgniecenie nie tylko zmniejszyło optycznie ogromną bryłę, ale uczyniło ją dynamiczną. Przez tę „dolinę" poprowadzono promenadę umożliwiającą przejście z jednej strony gmachu na drugą nie wchodząc do niego.

Ta zewnętrzna droga jest powtórzona w formie publicznego przejścia przez foyer budynku, którego strop jest właśnie podstawą dla promenady na dachu. Samo foyer płynnie łączy się z przedpolem gmachu (placem nazwanym Honorowym), oddzielonym jedynie drzwiami w szklanej ścianie, nieco cofniętej wobec fasady, jakby ustępując naporowi przestrzeni z zewnątrz. To właśnie tutaj jest wejście główne do Międzynarodowego Centrum Kongresowego.

Jednak projektanci, obok nadania gmachowi nieco ekscentrycznej formy, musieli zrealizować go tak, by możliwa była prawidłowa realizacja planowanych dla niego funkcji. W skrócie można je wymienić jako możliwość realizacji występów scenicznych, estradowych, sportowych, kongresów, konferencji, sesji naukowych. Gmach ma także możliwości techniczne, by można w nim było organizować produkcje muzyczne, telewizyjne, konkursy, pokazy audio i wideo wraz z konieczną obsługą gastronomiczną i logistyczną. I tu dopiero architekci musieli wykazać się pomysłowością w organizacji wnętrza gmachu, przy której plan dachu zdaje się być igraszką.

Zacznijmy prezentację od foyer, pozwala ono przyjąć bez tłoku na raz 1500 osób, które swobodnie mogą się udać na poszczególne poziomy dzięki pomysłowo zaplanowanej, rozchodzącej się z niego komunikacji pionowej (organizują ją zarówno zwykłe schody, jak i ruchome oraz windy). Wielkość foyer pozwala także rozdzielić, czy oddzielić, od siebie część konferencyjną od wielkiej sali widowiskowej, co umożliwia równoległe realizowanie odrębnych imprez. Zaś stworzone połączenia korytarzem (odchodzącym

Wejście główne do gmachu, początek pasaży przez dach.

